

Ariadna na finał

XVI Letni Festiwal Opery Krakowskiej potrwa do 5 lipca

Mamy już za sobą wiele atrakcji trwającego od 15 czerwca XVI Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej. Przed nami trzy ostatnie wydarzenia, trzy spektakle, które poza jednym zaprezentowane zostaną w budynku Opery Krakowskiej, zawsze o godz. 18.30.

„Madama Butterfly” Giacomo Pucciniego pokazana zostanie 29 i 30 czerwca. Ten megahit operowy, który do dziś wzrusza kolejne pokolenia melomanów; pełen niezwykle pięknych arii, zawsze cieszy się ogromnym zainteresowaniem publiczności. A słynne arie wielu z nas zna i nie tylko nuci często pod nosem.

Waldemar Zawodziński, reżyser, tak mówił przed premierą: „Najwspanialsze w tej operze jest pokazanie bohaterki, która zachwyca tym, co niezmiennie od wieków fascynuje, czyli miłością. Wzbudziła w sobie taką miłość, która zachwyca, zdumiewa i realizuje nasze marzenia: aby choć w znikomej części dotknąć takiej iluminacji miłości, jaka jest jej udziałem. Każdy chciałby być kochany miłością tak wielką, lub w sobie doświadczać takiej miłości, jaką ona w sobie nosi. Ona dla tej miłości wyrzeka się wszystkiego; tożsamości, pochodzenia, kultury, rodziny, wiary. W pewnym momencie miłość określa jej tożsamość.” Artystów poprowadzi Tomasz Tokarczyk.

„Ariadna na Naxos” Richarda Straussa wystawiona zostanie 3 i 5 lipca. To jedna z najnowszych premier Opery Krakowskiej. Przedstawienie niezwykle udane, piękne plastycznie, dobrze zaśpiewane. Włodzimierz Nurkowski, reżyser tego przedstawienia, mówił przed premierą: „W tej ope-

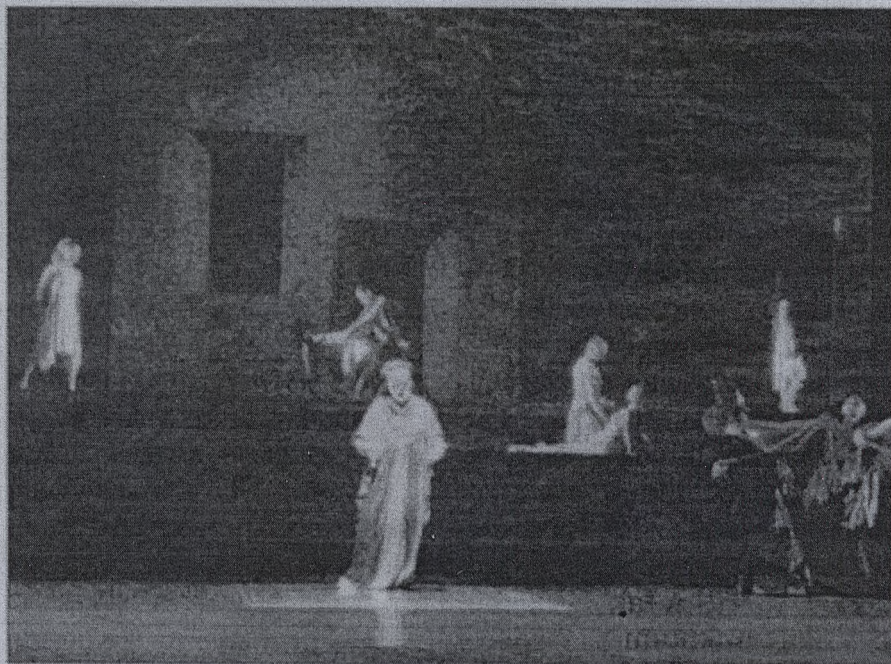
rze mamy spotkanie przepastnego egzystencjonalnego doświadczenia miłości ku śmierci z miłością życia w karnawale. One nawzajem się naświetlają, czasem sobie zaprzeczają, zadają sobie pytania. Mamy też połączenie żywiołu opery seria z operą buffa, czyli z komedią, zabawą dellartowską, pełną lekkiego dowcipu.

W drugiej części obserwujemy już teatr w teatrze, czyli połączenie i opery buffa i opery seria na skutek wyjątkowo perfidnego pomysłu mecenasa. (...) miłość Ariadny i Tezeusza jest do pewnego czasu tematem opery; rozpacz Ariadny, po porzuceniu przez Tezeusza. Podkreślam to szczególnie, gdyż traktuję tę operę seria jako coś w rodzaju wewnętrznego doświadczenia Ariadny, takiej Jungowskiej podróży na Wschód, w głąb siebie, integracji osobowości całkowicie zdewastowanej przez traumatyczne doświadczenie. Ariadna musi się zmierzyć ze swoimi demonami przeszłości, czego nie ma w innych insceni-

zacjach, jakie obejrzałem. Poszedłem tym tropem i opera jest subiektem Ariadny, wręcz z klamrą, która stawia pod znakiem zapytania realność tego, co miało miejsce. Nie wiadomo czy to było, czy nie było”. Artystów poprowadzi Wacław Kunc.

„Straszny dwór” Stanisława Moniuszki pokazany będzie 4 lipca, ale na zamku w Suchej Beskidzkiej o godz. 19. Ta historia jest wszystkim bardzo dobrze znana: dwaj bracia powracają z wojny i składają przyrzeczenie pozostania w „beżennym stanie”. Lecz poznają piękne panny z sąsiedniego dworu i trudno im będzie dotrzymać słowa. Dzieło, które swoją premierę miała w Warszawie w 1865 roku, stało się patriotyczną manifestacją zgromadzonej wówczas publiczności. Od tego czasu utwór jest w repertuariach wszystkich polskich teatrów muzycznych. Artystów poprowadzi Piotr Wajrak.

AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ



Ariadna na Naxos